Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, SOBOTA 20 SIERPNIA 1949 ROKU | Nr 228 (1140)

Truman został na lodzie

Tylko 50 proc. funduszów

przyznała Izba Reprezentantów na „pomoc wojskową"

Izba reprezentantów w trzecim głosowaniu 209 głosami przeciwko 151 **zmniejszyła o 50 proc. wysokość kredytów, których domagał się prezydent Truman** na realizację t. zw. programu pomocy wojskowej dla uczestników paktu atlantyckiego i niektórych innych krajów. **Decyzja Izby Reprezentantów stanowi porażkę rządu USA**, którego przedstawiciele żądali zaakceptowania wniosku rządowego w całej jego rozciągłości, tj. w wysokości 1.450 milionów dolarów. Projekt ustawy o pomocy wojskowej przejdzie pod obrady senatu

Na posiedzeniu Izby dłuższe przemówienie **przeciwko programowi pomocy wojskowej** wygłosił przedstawiciel Amerykańskiej Partii Pracy Marcantonio, który oświadczył m. in., że argumenty używane obecnie przez rzeczników programu przypominaja **argumenty Hitlera i Mussoliniego** oraz podkreślił, że **„broń nie potrafi pokonać idei"**.

Griffith zaatakował program pomocy wojskowej, posługując się argumentami „Wall Street Journal" i kół zbliżonych do byłego prezydenta Hoovera. Mówca wypowiedział się przeciwko nieograniczonemu wydawaniu pieniędzy rządowych, gdyż **doprowadziłoby to Stany Zjednoczone do bankructwa.**

Linfield zażądał **zastąpienia programu wojskowego polityką porozumienia ze Związkiem Radzieckim.** Przedstawiciel postępowej młodzieży amerykańskiej wysunął następujący trzypunktowy program:

1) **Wzmożenie wymiany handlowej z Europą Wschodnią i Związkiem Radzieckim.**

2) **Zatwierdzenie programu pomocy krajom zacofanym gospodarczo i zniszczonym przez wojnę — za pośrednictwem ONZ.**

3) **Podjęcie rozmów dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim na tematy sporne.**

Rocznica wyzwolenia Rumunii



DR PETRU GROZA Premier Rumuńskiej Republiki Ludowej

Ludność Rumunii szczególnie uroczyście przygotowuje się do obchodu 23-go sierpnia — piątej rocznicy wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką. We wszystkich większych miastach odbędą się pochody i manifestacje. W Bukareszcie odbędzie się wielka defilada na Placu Zwycięstwa. Spodziewany jest przyjazd wielu wybitnych gości z krajów demokracji ludowej.

Prasa rumuńska poświęca wiele uwagi zbliżającemu się świętu narodowemu. Organ rumuńskiej partii robotniczej „Scantea" podkreśla, że dzień 23 sierpnia stał się dniem znamiennym w historii Rumunii, gdyż dzięki wyzwoleniu Rumunii przez Armię Radziecką i ustanowieniu ustroju demokracji ludowej, można było przystąpić do budowy zrębów socjalizmu. To samo da się powiedzieć również o wszystkich krajach wschodniej i południowo wschodniej Europy.

„Jedynie przykład zdradzieckiej kliki Tito — pisze „Scantea" wskazuje, dokąd prowadzi zaprzeczenie decydującej roli Związku Radzieckiego w wyzwoleniu krajów demokratycznych. Klika ta zdradziła obóz demokracji i postępu i znalazła się obecnie w obozie imperialistycznym".

Troska i uznanie dla ludzi pracy

Górnicy otrzymują wysokie odznaczenia

W szeregu kopalń i zakładów pracy przemysłu węglowego odbyły się w dniu 19 bm. uroczystości wręczenia czołowym przodownikom pracy legitymacji orderu „Sztandar Pracy", nadanego im po raz pierwszy w Polsce Ludowej przez Prezydenta R.P. w dniu 22 lipca br.

W przemyśle węglowym otrzymało order „Sztandar Pracy" 40 wybitnych przodowników, górników przodowych i rębaczy techników i inżynierów oraz kobiet wyróżniających się osiągnięciami produkcyjnymi. Część z nich otrzymała legitymacje w dniu 19 bm.

W przemówieniach przedstawicieli przemysłu węglowego PZPR i Związku Zawodowego Górników podkreślono iż ustanowienie orderu „Budowniczych Polski Ludowej" i orderu „Sztandaru Pracy" jako najwyższych odznaczeń państwowych, nadawanych ludziom pracy wszystkich zawodów, jest jednym z przejawów uznania i czci, jaką naród polski i Rząd Ludowy otacza twórców lepszego jutra, kładących fundamenty Polski Socjalistycznej.

Polska — matką dla wszystkich

„Sądzę sprawę uchwał papieskich według dobrego sumienia.

Uważam, że jesteśmy obowiązani podporządkować się zarządzeniom Stolicy Apostolskiej, dotyczącym spraw wiary, pod innym względem Stolica Apostolska nie jest autorytetem.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita, która powstała do nowego życia, traktuje zarówno wierzących jak i niewierzących jak swoje dzieci. Ja jako kapłan nie doznaję żadnych przeszkód w pełnieniu swych obowiązków, a w wielu wypadkach otrzymałem od Rządu Ludowego pomoc.

Wszyscy Polacy winni wziąć udział w pracy nad odbudową i utrwaleniem Polski Ludowej".

(Wypowiedź księdza Myszczyszyna — proboszcza z Wierzbicy, pow. wrocławskiego).

W rocznicę śmierci E. Thaelmanna

W związku z 5-tą rocznicą śmierci niemieckiego przywódcy komunistycznego Thaelmanna niemiecka partia jedności socjalistycznej skierowała pismo do wdowy stwierdzając, że życie i czyny zmarłego będą stanowiły wzór dla niemieckich partii postępowych.

Niemiecka partia jedności socjalistycznej zobowiązuje się prowadzić naród niemiecki po drodze wytkniętej przez Thaelmanna, drodze pokoju i socjalizmu.

W związku z przypadającą rocznicą, Komitet Centralny PZPR wystosował depeszę do Zarządu Głównego SED.

Pożyczki dla robotników — na budowę mieszkań

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na wniosek CRZZ zatwierdził podział 300 milionów zł. kredytów, przeznaczonych uchwałą Rady Ministrów na **dokończenie rozpoczętych budowli i remonty indywidualnych domów robotniczych.** Jest to jeszcze jeden poważny krok na drodze do **poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej.**

Z ogólnej sumy 300 miln. zł. przeznaczono dla woj. łódzkiego 40 miln. zł.

(Szczegóły patrz str. 3-cia).

O co walczy KP Anglii

Przedwyborczy „program optymizmu i nadziei"

W piątek odbyła się w Londynie konferencja prasowa, na której wiceprzewodniczący brytyjskiej Partii Komunistycznej Palme Dutt streścił podstawy **programu parii w przyszłych wyborach powszechnych.**

Palme Dutt podkreślił paradoksalne stanowisko przywódców Labour Party, którzy chcą **narzucić robotnikom obniżenie stopy życiowej,** mimo że wydajność pracy robotnika brytyjskiego wzrosła o 20 proc. w porównaniu do wydajności przedwojennej. **Robotnik brytyjski ma prawo spodziewać się poprawy swych warunków bytu.** Palme Dutt zaznaczył, że podniesienie stopy życiowej robotnika może być osiągnięte przez **zmniejszenie zysków i dywidend przemysłowców prywatnych oraz przez redukcję wydatków na zbrojenia.**

Palme Dutt stwierdził, że w przyszłych wyborach powszechnych w Anglii weźmie udział **100 kandydatów Partii Komunistycznej.** Mamy niezłomną wiarę w naszą przyszłość i w przyszłość Wielkiej Brytanii — oświadczył Dutt. Nasz program jest **programem optymizmu i nadziei dla narodu brytyjskiego**

Sztuka polska prezentowana w ZSRR

Jak wiadomo, dziś 20-go sierpnia nastąpi otwarcie wystawy polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie. Równocześnie odbędzie się wystawa retrospektywna malarstwa polskiego 19-go wieku oraz wystawa rzeźb art. Dunikowskiego i Kowarskiego.

Dziś odlatuje do Moskwy 60-osoby zespół śpiewaczy, który po kilkudniowym pobycie w Moskwie, uda się na trzy-tygodniowe tournee po Związku Radzieckim.

Kara śmierci za sabotaż gospodarczy

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym we Wrocławiu toczyła się sprawa **Władysława Wtorka,** zbieracza złomu z Wrocławia i **Zygmunta Bzymka,** właściciela 10-hektarowego gospodarstwa w pow. świdnickim, oskarżonych o sabotaż gospodarczy.

Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że **zdemontowali oni nieczynną linię wysokiego napięcia** między Szczawienkiem a Mietkowem, **zrywając ze słupów miedziany przewodnik i sprzedając go jako złom Wrocławskiej Centrali Złomu.** Oskarżeni w celu zatarcia śladów przestępstwa cięli drut na małe kawałki i opalali go na ogniu. Zniszczyli oni w ten sposób około 50.600 m. przewodnika miedzianego wagi około 41 tysięcy kg. **narażając Skarb Państwa na stratę 18.400.000 złotych.** Straty spowodowane uszkodzeniem linii wysokiego napięcia, **przewyższają tę sumę wielokrotnie.**

W toku rozprawy **obaj oskarżeni przyznali się do winy.** Przewód sądowy wykazał, że **obaj oskarżeni znali dobrze regulamin zbiórki złomu, zakazujący niszczenia materiałów użytkowych.**

Biegły inż. Rudnicki oświadczył, iż **linia wysokiego napięcia mogłaby być eksploatowana, gdyby nie uszkodzenia spowodowane przez oskarżonych.**

Prokurator zażądał zastosowania w stosunku do oskarżonych najwyższego wymiaru kary, podkreślając **wyraźnie złą wolę oskarżonych, którzy z całą świadomością niszczyli własność społeczną.**

Nową bronią reakcji w toczącej się w Polsce walce klasowej — powiedział prokurator — jest **sabotaż gospodarczy, polegający na niszczeniu dobra publicznego i utrudnianiu procesu odbudowy.**

Oskarżeni, demontując linię wysokiego napięcia i zamieniając wysokowartościowy przewodnik miedziany na złom, utrudnili doprowadzenie prądu elektrycznego do szeregu miejscowości, pozbawili światła elektrycznego liczne szkoły, świetlice, gospodarstwa i domy, **ich sabotażowa działalność była wybitnie szkodliwa dla Polski Ludowej i powinna zostać jak najsurowiej ukarana.**

Rejonowy Sąd Wojskowy skazał oskarżonego **Władysława Wtorka na karę śmierci, zaś Zygmunta Bzymka na dożywotnie więzienie.**

Film o Festiwalu

FILM o światowym festiwalu młodzików

Radzieccy i węgierscy kinooperatorzy przygotowują kolorowy film o Światowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej. Film obejmować będzie uroczystości otwarcia festiwalu i defiladę, występy radzieckiej delegacji w Domu Opery, wiele zdjęć z ulic Budapesztu, które na czas festiwalu przybrały odświętny wygląd oraz najbardziej interesujące momenty akademickich igrzysk sportowych.

Śnieg w Tatrach

W Wysokich Tatrach w pasie ponad 1.700 mtr. spadł 18 bm. śnieg, który pokrył szczyty 5 cm. warstwą. Niżej i w dolinach padał drobny grad z deszczem.

Do Polski napływało chłodne powietrze z północnego zachodu. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła od 12 do 17 stopni. Wysoko w górach zanotowano 0 st. na Śnieżce i minus 2 st. na Kasprowym Wierchu

Przeciw groźbom Watykanu

protestują DRN-y w Łodzi

Wczoraj i przedwczoraj odbyły się dwa posiedzenia dzielnicowych rad narodowych Łodzi, celem zajęcia stanowiska wobec wystąpienia Watykanu.

W czwartek obradowała rada dzielnicowa Śródmieścia, wczoraj zaś DRN Łódź-Północ. Na obydwu posiedzeniach po referatach uchwalono rezolucje, solidaryzujące się z oświadczeniem rządu w sprawie uregulowania stosunków z Kościołem oraz ostro protestujące przeciwko oszczerstwom Watykanu, wymierzonym przeciw ludności wierzącej.

Zgromadzeni stwierdzili jednomyślnie, że swoboda religijna jest u nas chroniona przez prawo i, że Watykan kierował się li tylko pobudkami natury politycznej, idąc na rękę swym imperialistyczno - reakcyjnym mocodawcom amerykańskim.

W zebraniach DRN-ów udział wzięli przedstawiciele organizacji społecznych i stronnictw politycznych (a)

Od dziś — w moskiewskim parku

Trzy pawilony polskie

demonstrują osiągnięcia gospodarcze i kulturalne Polski w okresie 5-lecia władzy ludowej

Na terenie reprezentacyjnego parku moskiewskiego im. Gorkiego nastąpi w dniu dzisiejszym uroczyste otwarcie pierwszej polskiej wystawy przemysłu lekkiego. Wystawa trwać będzie do 18 września rb. Całe społeczeństwo radzieckie wykazuje ogromne zainteresowanie polską imprezą, ponieważ ma ona na celu zobrazowanie osiągnięć gospodarczych i kulturalnych Polski Ludowej w ciągu minionego pięciolecia.

Wystawa w Moskwie jest nie tylko przeglądem dorobku odrodzonej Polski — daje ona zarazem obraz rozwoju naszego kraju na progu planu 6-letniego, planu budowy fundamentów socjalizmu.

Osiągnięcia nasze są poważną zasługą Zw. Radzieckiego, który okazał nam olbrzymią, braterską pomoc w uruchomieniu i rozbudowie przemysłu od pierwszych niemal dni oswobodzenia z pod jarzma hitlerowskiego. Jeszcze 20 października 1944 r. otrzymaliśmy z ZSRR surowce i żywność. Wyzwolona Łódź zaczęła pracować już w lutym 1945 r. **tylko dzięki szybkim dostawom radzieckiej bawełny,** inne zaś gałęzie polskiej produkcji uruchomione zostały na radzieckim węglu, który był wtedy nieocenioną pomocą, gdyż Śląsk nie był jeszcze wolny. To, czym możemy dziś szczycić się jest też w wielkiej mierze **następstwem zwiększonych obrotów towarowych między obydwoma zaprzyjaźnionymi krajami — układ handlowy z ZSRR stworzył nam bowiem warunki normalnego, palnowego rozwoju gospodarczego.**

Charakter polskiej wystawy przemysłowej w Moskwie różni się w sposób istotny od zwykłych wystaw czy targów tym, eż eksponaty umieszczone w pawilonach **podkreślają dobitnie wkład polskiej klasy robotniczej w dorobek swej ojczyzny. Wystawa mówi o nowym stosunku człowieka do pracy i nowym stosunku państwa do pracującego. Pokazuje wspaniałe wyniki pracy przodowników i racjonalizatorów produkcji.** W szeregu wykresów i plansz, zdjęć i napisów obrazuje jak ciężki to był trud, zwłaszcza, że toczył się w warunkach walki klasowej z wrogiem wewnętrznym oraz walki z agenturami obcymi.

Całość wystawy mieści się w trzech pawilonach, z których dwa grupują eksponaty przemysłowe, trzeci — artystyczne. Nie mogąc ze względów technicznych dać obrazu polskiego przemysłu ciężkiego, zaakcentowano jego wyniki tylko **w części problemowej,** ilustrując je planszami, lub niektórymi tylko eksponatami, umieszczonymi w sąsiedztwie pawilonów, jak np. **ciężarowy samochód „Star 20", traktor polski „Ursus"**, model kopalni węgla oraz umieszczony na jednym z dworców kolejowych Moskwy — **parowóz pośpieszny PT 47** i 3 wagony — restauracyjny, pocztowy i chłodnia.

Główny pawilon, nad rzeką Moskwą — to wielki budynek, kilkunastometrowej wysokości. Na zmontowanej z kamiennych płyt ścianie frontowej widnieje napis: **„Niech żyje Zw. Radziecki — ostoja narodów w walce o pokój i socjalizm! Niech żyje wieczna przyjaźń Polski i ZSRR!"** Na wprost wejścia ustawiona została rzeźba — **postać symbolizująca wyzwoloną pracę** — kobietę z młotem w jednej ręce i snopem kłosów w drugiej. Ma ona za tło wielką płaskorzeźbę, przedstawiającą wspólną walkę żołnierzy radzieckich i polskich o wyzwolenie ziem polskich.

W głębi — widnieje **największe zdjęcie fotograficzne, wykonane kiedykolwiek w Polsce, o powierzchni 80 metrów kw.,** przedstawiające tłumy, manifestujące na rzecz pokoju. Połowa głównego pawilonu poświęcona jest problematyce Polski, plansze i eksponaty przemysłu ciężkiego (obrabiarki), **druga połowa poświęcona jest przemysłowi lekkiemu, włókienniczemu i odzieżowemu.**

Ustawiono tu warsztat tkacki. Na tarczach mienią się wszystkimi barwami tęczy jedwabie, plusze, aksamity i różne tkaniny bawełniane i wełniane. Imponująco prezentują się stoiska z konfekcją i wyrobami dziewiarskimi.

Pawilon drugi, wykonany ze szkła, gromadzi eksponaty przemysłu drzewnego (meble), muzycznego, skórzanego, ceramicznego, optycznego i artystycznego. Uzupełniają je gablotki z wyrobami przemysłu papierniczego i spożywczego. W pawilonie tym zawieszono **panoramę odbudowującej się Warszawy.**

Trzeci pawilon obejmuje wystawę rzeźb Dunikowskiego i obrazów Kowarskiego, oraz wystawę retrospektywną malarstwa polskiego.

Wystawa jest zradiofonizowana. Ze specjalnej kabiny wyświetlane będą polskie krótkometrażówki.

Zwiedzającym uprzyjemnią czas występy polskich zespołów świetlicowych i ludowych na terenie parku im. Gorkiego. (at)

Nasze rady

WYNALAZCA: Wnioski racjonalizatorskie zostają kierowane przez Radę Zakładową do Komisji Usprawnień Dyrekcji Branżowej. Jeżeli więc do tej pory nie otrzymał Pan żadnej wiadomości co do losu przesłanych pomysłów proszę za pośrednictwem Rady Zakładowej swej firmy interweniować w Dyrekcji. Rada jest nie tylko uprawniona, ale i obowiązana do energicznej interwencji w tej sprawie. Prosimy o list z bliższymi danymi, dotyczącymi dalszego toku sprawy.

* * *

STAŁY CZYTELNIK: Dziękujemy za miłe słowa. Cieszymy się, iż w rubryce naszej znajduje Pan tyle dla siebie korzystnych wskazówek. Niestety, tym razem nie jesteśmy w stanie Panu pomóc, bowiem wszelkiego rodzaju porady lekarskie nie leżą w naszej kompetencji. Proszę zwrócić się z tą sprawą do lekarza Ubezpieczalni Społ., lub do którejkolwiek z Poradni, gdzie za niewielką opłatą otrzyma Pan właściwą pomoc.

* * *

JÓZEFA SZEWCZYK: Proszę skomunikować się z nami. Są wiadomości o synu Pani, Tadeuszu.

* * *

KAZIK z B.-WOLI: Proszę dużo czytać i pracować nad stylem. Wiersz to nie tylko: „rym i jednakowa ilość zgłosek", jak Pan pisze, ale przede wszystkim piękno języka, jakim się wyraża uczucia czy przeżycia poetyckie. Proszę pracować nad sobą, a być może, iż z czasem osiągnie Pan właściwą formę.

* * *

NOSAL ZBIGNIEW: Nowelkę przekazaliśmy do naszego działu literackiego.

* * *

MIESZKANIEC CHOJEN. Sprawę tę *należy* przeprowadzić przez Sąd Okręgowy w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5.

* * *

ZAWIEDZIONA ZOSIA. Jest Pani taka jeszcze młoda, a jednocześnie tak dojrzała w swym poglądzie na własną tragedię. Uważamy, że projekt Pani powrotu do szkoły jest najlepszy ze wszystkich innych. Proszę też zapomnieć o tym co się stało i od dnia dzisiejszego zacząć nowe życie. Jest Pani inteligentną i wartościową dziewczyną i na pewno cios, jaki Pani przeżyła, nie załamie Pani. Życzymy jej wiele pomyślności i prosimy o listy. Zawsze z największą przyjemnością odpowiemy na wszystkie pytania. Miło nam, że choć w części możemy Pani zastąpić kogoś serdecznie oddanego i bliskiego.

Interesujące eksperymenty pod Łodzią

Na zdobyczach Miczurina

opierają się doświadczenia WSGW

Mało kto z łodzian wie zapewne o tym, że w najbliższym sąsiedztwie naszego miasta przeprowadzane są nader interesujące eksperymenty w celach naukowych i dydaktycznych, oparte na osiągnięciach wielkich uczonych radzieckich — prof. prof. Miczurina i Łysenki!

Terenem tych eksperymentów są majątki doświadczalne Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi.

I tak w majątku Widzew koło Łodzi **hoduje się nowe odmiany drzew owocowych, bardziej odpornych na mróz od innych i mających dawać o wiele większe plony od „normalnych" naszych grusz, jabłoni czy śliw.** Że to jest możliwe — przekonały nas najlepiej zdobycze uczonych radzieckich, którym udało się wyhodować drzewa, dające nienotowane dotąd ilości owoców.

W majątku Głogów prowadzone są doświadczenia **nad racjonalną hodowlą krów.** Krowy, karmione metodami opracowanymi na podstawach naukowych, dają już więcej mleka niż inne, karmione normalnie. **Nadwyżka wynosi 7 tys. litrów rocznie!**

Poza tym racojnalną hodowlę karpia i sandacza prowadzą majątki doświadczalne w Sarnowie i Żerominie.

I tutaj osiągnięto już pierwsze konkretne wyniki, które potwierdzają tezę, **że dzięki nauce można poprawić pewne wady natury, można podporządkować ją pod pewnymi względami woli ludzkiej!** (k)

Jedziemy do Warszawy

Trzy pociągi na trasę W–Z

Jutro tj. w niedzielę do Warszawy na zwiedzenie trasy W—Z wyjeżdżają z Łodzi dwa pociągi popularne, które zabiorą 3.100 osób.

Jeden pociąg wyrusza o godz. 8.02 z dworca Fabrycznego i wraca o północy, drugi o godz. 8.35 z dworca Łódź-Chojny (powrót o 23.51). Do Warszawy udają się w tę niedzielę robotnicy PZPB nr. 1, PZPB nr. 3, pracownicy Powszechnej Spółdzielni Spożywców, członkowie Zw. Inwalidów Wojennych itd.

Poza tym „Orbis" łódzki zorganizował wycieczkę do stolicy dla 750 robotników Fabryki Pluszu i Aksamitu w Kaliszu. (x)

Codzienna nowelka „Expressu"

Nocny gość

Noc jest na dworze — a jeszcze głębsza noc w szarym pokoju, którego okna zasłaniają story.

W kątach rysują się niewyraźnie, jak bezkształtne bryły, klubowe meble i szeroki kaflowy piec.

Nagle w tej ciszy metalicznie zaskrzypiały drzwi — niepewnie zazgrzytał zamek — i znowu cisza.

Bardzo powoli rozwarły się drzwi, ktoś wszedł do środka. Szybko zamknął za sobą drzwi i dotykając rękoma ścian, szedł po omacku w stronę biurka.

Cień zatrzymał się na chwilę i znowu zaczął sunąć dalej.

W tej chwili zabrzmiał ostry, przenikliwy głos.

— Jeśli postąpi pan jeden krok dalej, strzelę!

Cień zawahał się i znieruchomiał, w ciemności zaś zabrzmiał znowu władczy głos.

— Czego pan tu chce? Kto pan jest?

Nocny intruz spojrzał w stronę mówiącego, nie mógł go jednak dostrzec w mroku, wyczuł natomiast, że prawdopodobnie siedzi on w pobliżu okna.

— Kto pan jest? — zabrzmiał znowu z ciemności bezlitosny, lodowaty głos, nocny zaś intruz bąknął cicho.

— Ja nie wiedziałem...

— ...że ktoś jest w domu! — uzupełnił chłodny głos z ciemności — Nieprawdaż? Chciał pan spladrować mieszkanie... Tak?

Nocny gość — nędznie ubrany opryszek, którego twarz wykrzywił teraz grymas przerażenia, poruszył się, w tej jednak samej chwili osadził go w miejscu głos z ciemności.

— Miał pan wyraźnego pecha, łaskawco! Pogawędzimy sobie teraz, lecz proszę pamiętać: jeśli zrobi pan najmniejszy ruch, wie pan już, co go czeka!

Na ulicy przemknęło auto, a przez szpary story wpadły do pokoju jasne smugi światła reflektorów. Nocny gość zauważył, że przy biurku siedzi jakiś chudy, niemłody, nieruchomy pan. Przez sekundę zobaczył najwyraźniej jego nieubłagane oczy — i zaraz potem światło rozpłynęło się i znowu zapanował w pokoju gęsty mrok.

— A zatem przypuszczając, że nikogo nie ma w domu, chciał pan ograbić mieszkanie! — odezwał się znowu szyderczy głos — Wyczuwam, że musisz być w swoim fachu mistrzem... Ale powiedz no, kochanku, czy masz przy sobie jakąś broń? Jakiś nóż lub inne jakieś świństwo?

— Nie, nie mam nic!

— To dobrze! zresztą i broń nie przydałaby się teraz panu za nic!... Bo ja trzymam w ręce rewolwer i wystarczy, że nacisnę cyngiel, a padnie pan na miejscu trupem!... Rozumie pan? Na miejscu!... Jeśli jednak bedziesz mi posłuszny, daruję ci życie.

— Więc co mam robić? — jęknął nocny intruz.

— Słuchaj uważnie, co ci powiem, mój spóźniony gościu!... Idź naprzód. Trzy kroki! To jest stół. Tuż przy panu stoi aparat telefoniczny, takie małe cacko z fosforyzującą tarczą numerów. Ktoś przed rokiem przysłał mi ten aparat z zagranicy. Widzi go pan? Proszę podnieść słuchawkę i nakręcić numer 11-120. To jest najbliższy komisariat milicji, gdzie mnie dobrze znają. Powie pan, że major Tarwiński sąsiad, ulica Głęboka 62, prosi o natychmiastowe przysłanie do jego mieszkania dwóch milicjantów... O ile możności z kajdankami, bo wkradł się do niego włamywacz.

— Czemu mnie pan tak dręczy? Nie, nie będę kręcił powroza na swoją szyję! — jęknął opryszek, ale nieubłagany głos przerwał mu.

— A właśnie, że sam skręcisz sobie powróz na swoją szyję i sam wykopiesz dół, w który cię wtrącą!... Oto jest moja satysfakcja!... Oto jest moja kara! A jeśli nie usłuchasz mnie, strzelę!... I zginiesz na miejscu, rozumiesz? A zatem dzwoń... Numer 11-120... Ale już, bo strzelam!

Głos jego by taki sugestywny i taki groźny, że opryszek nastawił żądany numer i wypowiedział słowa, podyktowane mu przez majora.

Sekundę potem zorientował się, że zrobił głupstwo, że mógł przecież nastawić zupełnie inny numer i oszukać swego straszliwego prześladowcę...

Opanowany nagłym gniewem, chciał rzucić sie na niego, jednakże od tej szalonej myśli wstrzymała go obawa przed rewolwerem.

— Błagam pana, niech mnie pan puści! Przysięgam, że będę odtąd żył uczciwie — zaskomlał, ale niemiłosiernie zimny głos przerwał mu ostro.

— Milcz!

Zaraz potem rozległy się w przedpokoju odgłosy kroków i do pokoju weszło dwóch milicjantów.

Zgrzytnął kontakt elektryczny i jaskrawe światło zalało pokój.

— Ręce do góry! — padała ostra komenda i zaraz potem — jak dwa srebrne węże — owinęły się wokoło rąk przestępcy kajdanki.

Włamywacz rzucił okiem w stronę biurka i skamieniał

Tam, w fotelu na kółkach siedział nieruchomo jego prześladowca: niemłody człowiek, o gładko ogolonej twarzy. Ramiona jego bezwładnie opadały w dół... sparaliżowane... W bezsilnej jego dłoni nie było rewolweru, ani żadnej innej broni.

— Gratuluję panu przytomności umysłu, panie majorze! — zorientował się szybko sierżant milicji.

— Tak! — ożywiły się zimne, szare oczy paralityka — byłem zupełnie sam, bo córka z zięciem poszli do teatru... A mimo to dałem sobie z nim radę... chociaż od czterech lat, od tamtej pamiętnej bitwy naszej dywizji pod Budziszynem, gdzie zostałem ciężko ranny, nie mogę się już wcale poruszać...

Nocny gość spojrzał z nienawiścią na kalekę, ale zaraz potem milicjanci wzięli go pod ramiona i ruszyli z nim w strone drzwi...

PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Cóż kiedy wasza praca nie ma błogosławieństwa...
WICEK: — Ponieważ „błogosławiący" wolałby, abyśmy pracowali w ...obozie, jak przed pięciu laty!

SZABERSKI: — Co tam trasa W—Z w porównaniu z taką trasą W—W!
SOBEK: — Naturalnie! A w Bizonii to panuje taki dobrobyt, że „ananasy" (hitlerowskie) hodują! Oryginalne!

SZABERSKI: — Co mi jest? Powiedziałem w tramwaju, że dawniej było lepiej i... musiałem zaraz wysiąść...
WACEK: — Na pociechę damy panu bardzo odpowiedni prezent!

WICEK: — Ponieważ pan wszystko widzi w czarnych kolorach, to przydadzą się czarne okulary! Dla pana Sobka mamy ośle uszy, żeby lepiej jeszcze słyszał „Bumbumbum"!

Wagon obuwia
i czeska popelina – wkrótce na półkach PDT

Powszechny Dom Towarowy w Łodzi przygotowuje się do sezonu jesienno-zimowego. W tych dniach sprowadzono wagon obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego. Jest to obuwie czeskie. Wśród modeli na jesień i zimę znajduje się również efektowne obuwie wykonane z zamszu.

Nadszedł poza tym większy transport popeliny czeskiej. Zaopatrzono się też w wielki wybór setek, sześćdziesiątek itp. Cała ta masa towarowa znajdzie się w sprzedaży w najbliższych dniach. Oczekuje się również nadejścia zapowiedzianych maszyn do szycia.

Od 1 września PDT będzie pracował jak do lata — od 8-ej rano do 7-ej wieczór bez przerwy obiadowej, co umożliwi szerokim rzeszom nabywanie potrzebnych artykułów o każdej porze dnia. (k)

Capstrzyk szkolny
w przeddzień rozpoczęcia nauki

Po raz pierwszy w dziejach naszego szkolnictwa, w przeddzień rozpoczęcia nauki w szkołach podstawowych i średnich tj. 31 sierpnia odbędzie się capstrzyk z udziałem młodzieży szkolnej.

Zaś 1 września odbędą się w szkołach akademie, na których nauczyciele podkreślą 10-lecie wybuchu wojny i omówią osiągnięcia 5-lecia niepodległości.

Nowością będzie także zorganizowanie w całym kraju od 1 do 8 września kiermaszu książki szkolnej. Sprzedaż podręczników będzie się odbywała tak samo, jak książek w czasie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy — to jest w kioskach i stoiskach poszczególnych wydawnictw.

Samochody z książkami dotrą niewątpliwie i na wieś — przynajmniej do ośrodków gminnych, ułatwiając nabycie książek w najbardziej odległych wsiach i miasteczkach.

1 września
egzaminy dla eksternów

Do wczorajszej notatki o egzaminach dla eksternów wkradła się pomyłka. Egzaminy maturalne dla dorosłych odbędą się nie 21-go, jak błędnie wydrukowano, lecz 1-go września rb.

Dobre na słotę!...

Profesor przechodzi ulicą i nagle słyszy:

— Dzień dobry, panie profesorze!...

Profesor odwraca się i przystaje. Przed nim stoi jakiś jegomość.

— Przepraszam, ale nie znam pana...

— Jakto pan mnie nie zna? Przecież przed dwoma tygodniami pan profesor mnie operował na ślepą kiszkę!...

— Ach, tak!... Teraz już wiem... Tylko, wie pan, z zewnątrz nie mogłem sobie pana przypomnieć...

* * *

Przyjęcie u państwa Kanarkiewiczów. Gospodyni zwraca się do jednego z gości:

— Panie Ziutku, może pan będzie uprzejmy podać mi ramię i zaprowadzić do stołu...

— Z przyjemnością! — odpowiada uradowany pan Ziutek — Nie mogę tylko zrozumieć, czym zasłużyłem sobie na tak wielki zaszczyt ze strony łaskawej pani?...

— Bo widzi pan z tego całego towarzystwa, pan jest jedynym mężczyzną, o którego mój mąż na pewno nie będzie zazdrosny...

Jeszcze o usługach rzemieślniczych

Zbliża się jesień

a dotąd nie ustalono opłat za roboty zduńskie, malarskie, szklarskie itp.

Niedawno, w jednym z artykułów wskazywaliśmy na rażące dysproporcje między zarobkami pracowniczymi a opłatami za wszelkiego rodzaju naprawy i roboty, niezbędne w każdej rodzinie, w każdym mieszkaniu. Do sprawy tej znowu powracamy, gdyż stan dotychczasowy nadal pokutuje, a obecnie w przededniu sezonu jesienno-zimowego ludność masowo będzie musiała korzystać z usług rzemieślniczych.

Jedno co zrobiono po ukazaniu się tego artykułu — to **opracowanie projektu opłat za wykonanie nowego obuwia z materiału dostarczonego przez klienta.** Okazało się to konieczne z tego powodu, że dotychczasowy cennik dla szewców ustala jedynie opłaty za reperacje obuwia a istniejąca luka powodowała, iż **niektóre zakłady zdzierają skórę z klienta, zamawiającego t. zw. obuwie na miarę.**

Cech szewców zaproponował m. in. następujące stawki: za wykonanie pary męskich półbutów szpilkowanych — **4.300 zł.**, damskich szpilkowo-szytych — **3.900 zł.**, butów z cholewami szpilkowanych — **7.000 zł. itd.** Stawki te opracowano dla zakładów szewskich III kat. Projekt ten przesłany został do Warszawy, celem zatwierdzenia. Wydaje nam się jednak, że proponowane przez szewców opłaty są zbyt wygórowane. W magazynach państwowych znajduje się dużo obuwia krajowego i zagranicznego, doskonałej jakości, którego cena nie o wiele odbiega od tych stawek za robociznę.

Nadal jednak nie słyszy się nic o ustaleniu cennika dla innych kategorii rzemiosła. W dalszym ciągu ludność pracująca musi przepłacać za rozmaite naprawy ślusarskie, za zreperowanie kranu, za doprowadzenie do porządku urządzeń kanalizacyjnych itp.

W wielu mieszkaniach przystępuje się obecnie do wewnętrznych remontów — **do malowania ścian, do szklenia okien, naprawy dymiących pieców.** Wprawdzie istnieją zakłady, które podejmują się przeprowadzenia tych robót za stosunkowo niedużymi opłatami, ale są to przeważnie placówki **zatrudniające siły niefachowe, toteż strata jest podwójna, gdyż klient po takim „remoncie" musi niebawem wzywać innych rzemieślników, aby naprawili to co zepsuli ich poprzednicy. A rutynowani specjaliści żądają wygórowanych cen.**

Dotyczy to zarówno malarzy, zdunów jak i szklarzy. Uważamy, że już najwyższa pora uregulować tę sprawę. Energicznie powinny zabrać się do tego same cechy rzemieślnicze, nie czekając na interwencję ze strony władz. **Rzemiosło polskie cieszy się dobrą opinią. [illegible] idzie o jakość wykonywanej pracy, [illegible] chaj więc opinja ta dotyczy również [illegible] telności w odniesieniu do cen, [illegible] nych i pobieranych od ludzi [illegible]**

Wypadek tramwajowy w Łodzi

„17-ka" rozbiła „1-kę"

Pasażerowie odnieśli lekkie obrażenia ciała

Wczoraj rano, około godz. 7.15, przy zbiegu ulic Nowotki i Kilińskiego wydarzył się wypadek tramwajowy, który tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnął za sobą śmiertelnych ofiar.

Ulicą Kilińskiego w stronę Wojska Polskiego jechała **„1-ka"**, zaś w tym samym czasie ul. Nowotki w stronę Pl. Wolności — **„17-ka"**. Z nieustalonych dotąd przyczyn, prawdopodobnie wskutek zepsucia się hamulców, **„17-ka", prowadzona przez Czesława Maciejewskiego (Gdańska 11) najechała na samym rogu na „1-kę", którą prowadził motorniczy Czesław Stelmach (Smocza 13).**

Siła uderzenia była tak potężna, że cały pierwszy wagon „jedynki" spadł z podwozia, przyczepny wyskoczył z szyn, a przód „siedemnastki" został strzaskany.

Zawezwane natychmiast Pogotowie P.C.K. udzieliło pomocy rannym pasażerom, odwożąc ich do kliniki przy ul. Leczniczej.

Rany odnieśli: **Helena Cieślarek**, lat 50 (ul. Szterlinga 10), **Aniela Pyzer**, lat 49 (ul. Brudzińska 174), **Iwona Borowiecka**, lat 16 (ul. Łączna 2), **Stanisław Wasilewski**, lat 39 (ul. Nawrot 66), **Janina Szklarek**, lat 21 (ul. Napiórkowskiego 187), **Franciszek Doliński**, lat 50 (ul. Jesienna 32), **Daniela Hamerska**, lat 20 (ul. Radwańska 12), **Helena Jerzykowska, lat 58** (ul. Junacka 12), **Zofia Kwapińska**, lat 24 (ul. Nowozarzewska 9).

Z pomocą światu pracy

Pożyczki na remont i budowę małych domków

Pierwszeństwo mają przodownicy i racjonalizatorzy

Na wniosek C.R.Z.Z., rząd wyasygnował 300 milionów zł., które rozdzielone zostaną jako pożyczki pomiędzy robotników i pracowników na dokończenie rozpoczętych budowli, lub remont indywidualnych domków. Dla Łodzi i województwa łódzkiego przeznaczono z tej kwoty 40 milionów zł.

Uchwała ta posiada dla wszystkich miast, a w szczególności dla naszego duże znaczenie, bowiem zapewnia pomoc w ogólnej akcji poprawy warunków życia klasy robotniczej i pozwala zwiększyć nieco zasięg remontów łódzkich. Kredyty, jakie Łódź otrzyma dodatkowo na ten cel są też **dobrodziejstwem dla wielu właścicieli małych, jednorodzinnych domków, którzy nie mogli korzystać ani z funduszów remontowych FGM, ani też z zasobów Zarządu Nieruchomości.**

Na 25.800 domów łódzkich, ponad 7 tys. stanowi własność ZNM, ok. 3.000 — państwa, reszta — to prywatna własność. Wśród tej ostatniej kategorii domów jest **do 2.500 małych domków 1-rodzinnych, rozrzuconych po Chojnach, Radogoszczu i in. przedmieściach.** Ich właściciele nie są — rzecz jasna — kapitalistami. **Są to przeważnie pracownicy, urzędnicy i robotnicy, których nie stać na całkowite wyremontowanie mieszkań z własnych funduszów.** W trudnościach finansowych są też pracownicy i robotnicy, którzy przystąpili do budowy własnych domków ze skromnych oszczędności. **Borykając się z przeszkodami natury finansowej, stanęli na pół drogi.** Obecnie będą mogli skorzystać z pomocy rządowej.

Wydana instrukcja o zasadach i sposobach zużycia pożyczek ustala, że pomoc winna być udzielona **tylko tym, którzy sami mieszkają, lub zamierzają mieszkać we własnych domkach robotniczych.** Indywidualne pożyczki udzielone będą do wysokości 500 tys. zł. [illegible] **pierwszej kolejności pożyczki [illegible] ją przodownicy pracy, racjonalizatorzy i mistrzowie oszczędności**, o ile wyda o nich przychylną opinię rada zakładowa lub Związek Zawodowy.

Pożyczki przyznawać będzie Okręgowa Rada Zw. Zawodowych przy udziale delegata ZOR i to **do wysokości 40 [illegible] ogólnych kosztów remontu i do [illegible] wartości budynku niewykończon[illegible]**

Pożyczki są bezprocentowe [illegible] **ją spłacie w ciągu 10 lat w [illegible] miesięcznych,** przy czym sp[illegible] pocznie się dopiero 1 lipca 1[illegible]

Nasi przodownicy



WACŁAW LESIEWICZ

Któż go z nas nie zna, a przynajmniej któż o nim nie słyszał? Murarz — rekordzista w systemie trójkowym, pracuje obecnie przy budowie u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Brzeżnej, na tej samej budowli, gdzie kilka tygodni temu uzyskał swój wspaniały wynik.

Ileż się od tego czasu zmieniło!... W tym miejscu, gdzie w końcu czerwca majster Lesiewicz kładł fundamenty, dziś wznoszą się wysokie mury i jeśli nic nie stanie na przeszkodzie — przed zimą wyrośnie tu jeszcze jeden nowy dom. U samego Lesiewicza też zaszły zmiany. Przede wszystkim nareszcie jest razem ze swoimi bliskimi. Dzięki interwencji Związków Zaw. mógł sprowadzić swą rodzinę z Uniejowa do Łodzi, gdzie otrzymał mieszkanie. Na razie zastępcze przy ul. Rembielińskiego, ale już od września ma dostać dwa pokoje z kuchnią w nowowybudowanym gmachu przy ul. Zawiszy.

— To „Express" pierwszy upomniał się w tej sprawie. Wam więc w dużej mierze zawdzięczam to, że dziś jestem już razem ze swoją rodziną — mówi Lesiewicz. — Wam też przekazuję moje zapewnienie, iż uczynię wszystko, by praca moja była jak najlepsza, tak pod względem jakości jak i ilości.

Przed wielką batalią

Optymistyczne nastroje w obozie Ludowych Zespołów Sportowych. — Wiele emocji w ciągu dwóch dni

Członkowie ogólnokrajowej reprezentacji Ludowych Zespołów Sportowych zakwaterowali się w Łodzi w apartamentach Polskiej YMCA oraz w hotelu miejskim przy ulicy 6-go Sierpnia. Nastrój przed wielką batalią ze Zrzeszeniem sportowym „Włókniarz", która rozpoczyna się już dzisiaj o godzinie 16,30 na stadionie przy Al. Unii jest wśród wszystkich zawodniczek i zawodników bardzo optymistyczny.

Młode dziewczęta i chłopcy pragną **godnie reprezentować przed naszą publicznością sport wiejski** i dać jej w w sobotnich i niedzielnych spotkaniach jak najwięcej emocji. Przyjemnie jest słuchać tych młodziutkich sportowców z jaką wiarą i ufnością w swe siły pragną przystąpić do dwudniowego meczu.

Wszyscy zasadniczo niedawno zaczęli brać czynny udział w życiu sportowym. **Przeciętnie uprawiają lekkoatletykę dopiero od roku.** Nie znaczy to bynajmniej, by nie czuli się silni. Przeciwnie — ostatnie spotkanie z Zrzeszeniem „Spójnia" na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie potwierdziło, że **są bardzo groźnymi przeciwnikami nawet dla bardziej rutynowanych zespołów.**

Te właśnie pomyślne starty na bieżniach całego kraju są źródłem ich wiary w swe siły i dlatego też, myśląc o meczu z „Włókniarzem", na ogół **nie przypuszczają, by spotkanie to mogło się dla nich zakończyć porażką.**

Za tak optymistycznymi poglądami przemawia szereg atutów, jakimi reprezentacja Ludowych Zespołów Sportowych rozporządza. **W barwach jej bowiem startuje kilka zawodniczek i zawodników, którzy w pojedynkach z czołowymi lekkoatletami kraju osiągali wcale piękne rezultaty.** Nie na nich jednak jedynie opiera się siła Ludowych Zespołów Sportowych. Bogactwem tej reprezentacji jest **wyrównany poziom pozostałych zawodniczek i zawodników,** którzy za szczególnie wybijającymi się „asami" nie znajdują się daleko w tyle.

Niewątpliwie, najwięcej punktów zbierać będą właśnie te „asy". Nie trzeba już chyba reklamować tej klasy zawodniczki, co np. **Milewska.** Jej wspaniały bieg na 500 metrów podczas lekkoatletycznych mistrzostw Polski kobiet udowodnił, że na tym dystansie panuje ona niepodzielnie. Trzeba jednak zaznaczyć, że zawodniczka ta jest **bardzo wszechstronną lekkoatletką.** Tak jak w biegu na 500 czy 800 metrów — potrafi również zwyciężać i w biegach krótkich, osiągając przy tym bardzo dobry czas, jak to miało ostatnio miejsce w Warszawie, gdzie wygrała konkurencję 200 metrów w **27,8 sek.**

Nie mniej wszechstronne są i inne zawodniczki. Tak np. **Golanka** startuje w biegach na 60, 100 200 metrów, skacze w dal i wzwyż, rzuca dyskiem. Nie ustępuje jej **Piecówna,** bardzo utalentowana miotaczka, czy też **Juchówna,** która biega na 60 metrów, skacze w dal i wzwyż oraz rzuca oszczepem i kulą.

Nadzieją w drużynie mężczyzn **są Ziemba,** mistrz juniorów, sprinter **Mauthe,** oraz średniodystansowiec **Bogucki.** Pierwszy nawiązał w Warszawie bardzo piękną walkę z Korbanem, drugi zapowiada się na dobrego krótkodystansowca, trzeci natomiast może się pochwalić **sensacyjnym zwycięstwem nad reprezentantem Polski — Bonieckim,** w biegu na 3000 metrów. Dobrze się stało, że niektórych z czołowych zawodników Ludowych Zespołów Sportowych ujrzymy na bieżni i w przerwie meczu piłkarskiego Łódź — Śląsk w niedzielę. **Milewska startować będzie w biegu na 500 a Bogucki na 3000 metrów.**

Zawody z „Włókniarzem" zapowiadają się bardzo interesująco. Spieszmy więc wszyscy dzisiaj o godzinie 16,30 a jutro o godzinie 9-ej na stadion ŁKS-u!

Tym razem bez sukcesów

Z akademickich mistrzostw świata w Budapeszcie

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych na akademickich mistrzostwach świata w Budapeszcie zawodnicy polscy nie odnieśli żadnych sukcesów.

W finale biegu na **100 metrów** na metę wpadło jednocześnie 5 zawodników w jednakowym czasie 10,9 sek. Aby ustalić dokładną kolejność, trzeba było wyświetlić film. Okazało się wtedy, że pierwszym był Horcic (CSR), drugim — Hebeny (Węgry), trzecim — **Stawczyk (Polska),** czwartym — Csanyi (Węgry).

W skoku w zwyż zwyciężył Iliasow (ZSRR) osiągając 1.94 m. przed Soeterem (Rumunia) — 1.94 m. i Resem (ZSRR) — 1,85 m. **Brzozowski (Polska)** wynikiem 1.85 uplasował się na czwartym miejscu. Wysokość tę pokonał on za pierwszym skokiem następnej jednak nie mógł już przejść. **Skałbania** skoczył 1.85 mtr. w trzeciej kolejce razem z kilkunastu innymi zawodnikami i zajął dalsze miejsce. Iliasow przeszedł wysokość 1.94 za pierwszym razem, a Soeter — za drugim. Ponadto startujący poza konkursem Rumun Soeter uzyskał wynik 1.97 mtr.

W biegu na 800 metrów startowało 9 zawodników. W konkurencji tej zwyciężył Dalmaciu (Rumunia), uzyskując czas 1:54,7 min. przed Jacquier'em (Francja) i Rasse (Francja). **Statkiewicz** zajął w tym biegu 5 miejsce w czasie 1:57,2 min. Polak dał się zamknąć w pierwszym okrążeniu, po 400 metrach wysunął się na czoło, jednak osłabł i na finiszu dał się wyminąć czterem zawodnikom.

Bieg na 400 mtr. wygrał Banholmi (Węgry) w czasie 49.2 przed Dugardem (Francja) również w czasie 49.2. Trzecim był Komarow (ZSRR), a czwartym **Mach (Polska),** który uzyskał czas 50.0 sek.

W oszczepie kobiet Smirnickaja (ZSRR) ustanowiła nowy rekord akademicki świata wynikiem 51,02 m. Nowy rekord padł również w dysku mężczyzn. Ustanowił go Węgier Klics, który rzucił 50.40 m.

W siatkówce kobiet **ZSRR pokonał Polskę w stosunku 3:0 (15:3, 15:11, 15:2),** a Rumunia zwyciężyła Węgry 3:0.

W ramach turnieju bokserskiego walczył tylko jeden Polak. ***Był nim Woźniak w wadze muszej. Miał on za przeciwnika mistrza*** **ZSRR, Bułakowa, pogromcę znanego w Polsce Segałowicza. Woźniak przegrał na punkty.** W pozostałych walkach Csik (Węgry) wypunktował Margerita (Rumunia), a w piórkowej Farkas (Węgry) wygrał na punkty z Anistagicjanem (ZSRR).

Z Łodzi tylko czworo

na obozie dla najlepszych lekkoatletów

PZLA organizuje dwa obozy kondycyjne dla najlepszych lekkoatletek i lekkoatletów przed najbliższymi spotkaniami międzynarodowymi z Węgrami, Rumunami i Czechami.

Na obozie dla mężczyzn, który odbędzie się od 28 bm. do 3 września w Katowicach, znajdą się:

z Katowic — Kiszka, Będkowski, Sidło, Kuźmicki, Szendzielorz, Majcherczyk, Nieroba, z Warszawy — Statkiewicz, Ogłobin, Brzozowski, Paprocki; z Poznania — Stawczyk, Rutkowski, Adamczyk, Adamski, Skałbania, Sumiński, Piechowiak; z Łodzi — **Wdowczyk;** z Rawicza — Walczak; z Gdańska — Mach, Puchowski, Korban, Rabenda, Kielas, Krzyżanowski, Krzesiński, z Krakowa — Kwapień, Bozar, Biernat, Widerski; ze Szczecina — Buhl, Potrzebowski; z Bydgoszczy — Masłowski, Weinberg; z Wrocławia — Piechura, Sucheński, Małecki, Gralka, Antczak, Lipiec.

Obóz kondycyjny dla kobiet przed zawodami z Węgrami i Rumunią odbędzie się od 20 bm. do 3 września w Krakowie. Z zawodniczek łódzkich na obóz powołano **Moderówne, Słomczewska i Peskówne.**

Komunikat ŁOZLA

Wydział Spraw Sędziowskich ŁOZLA wzywa wszystkich sędziów lekkoatletycznych do stawienia się w białych ubiorach dzisiaj o godzinie 16.30 i jutro o 8.30 na stadionie ŁKS.

Dokąd dziś pójdziemy

TEATRY

WOJSKA POLSKIEGO — RIGOLETTO
KAMERALNY — Szczygli zaułek
OSA — Krawiec w Zamku

KINA

ADRIA — Kwiat miłości 16, 18, 20
BAŁTYK — Trójka trefl 17, 19, 21.
BAJKA — Noc grudniowa 18, 20
GDYNIA — Program aktualności
HEL — Wielka Nagroda 15.30, 18, 20.30
MUZA — Dziewczęta z baletu 18, 20.
POLONIA — Ulica Graniczna 15.30 18, 20.30
PRZEDWIOŚNIE—Powrót do domu 16, 18 20
ROBOTNIK—Kariera 15,30 18, 20,30
REKORD — Zielone lata 15,30. „Przysięga" 18, 20,30.
ROMA — Miłość na Lekarstwo 18, 20.
STYLOWY — Śluby kawalerskie 16 Okoliczności łagodzące 18, 20.
ŚWIT Dusze czarnych 18, 20.
TATRY — Synowie 16, 18, 20
TĘCZA — Tragiczny pościg 17, 19. 21
WISŁA — Nowa Albania 17, 19, 21
WŁÓKNIARZ — Nowa Albania 16,30, 18,30 20,30.
WOLNOŚĆ — Trójka trefl 16, 18, 20
ZACHĘTA — Gasnący Płomień 16, 18,30, 21.



170)

Trudno było określić wiek. Mógł mieć równie trzydzieści jak pięćdziesiąt lat. Oblicze jego było blade, usta zwiotczałe jak u ludzi bardzo zmęczonych albo przeżytych. Idąc podpierał się na czarnej lasce. Na jego prawej ręce żarzył się, jak niebiesko - czerwony węglik, ogromny brylant.

Blade oblicze przybysza na widok nieznajomego, siedzącego sam na sam z piękną tancerką, zrobiło się jeszcze bledsze, poza tym jednak nie drgnął ani jeden muskuł jego nieruchomej, podobnej do maski twarzy.

— Pani nie jest sama? — głos jego brzmiał matowo, równo, bez załamań: jak automatu.

— Jak pan widzi? — odpowiedziała ...

...my postąpił dwa kroki. W ciszy pokoju głośniej zastukała jego laska, tysiąc iskierek rzucił jego brylant.

— Raczy mnie pani przedstawić swojemu towarzyszowi... — zaklekotał drewniany głos.

— Chętnie! — odparła Fahira i nagle oczy jej zabłysły prawie takim samym ogniem, jak brylant nieznajomego.

Uniosła się lekko i, wskazując ręką na osobliwego przybysza, zaczęła trochę drwiąco:

— Oto jest pan Łukasz van Malten. Holenderski milioner z Amsterdamu. Handlarz brylantów i drogich kamieni. Człowiek, któremu dotychczas wszystko, czego zapragnął, udawało się kupić za pieniądze, a który po raz pierwszy w życiu przekonał się, że są rzeczy, których nabyć nie można, chociażby się było jeszcze bogatszym niż on.

I znów nie drgnął ani jeden muskuł twarzy van Maltena. Lekko pochylił tylko głowę i bezbarwnym głosem, jak gdyby chodziło o kogoś zupełnie innego, dokończył.

— Człowiek, który prawie od roku powtarza, że do swojej kolekcji klejnotów chciałby dokompletować kosztowność najosobliwszą: śniadolicą Fahirę! Człowiek, który wiele już przeżył, ale teraz dopiero zrozumiał właściwy sens swojego życia. I dlatego jak cień włóczy się za Fahirą, żebrząc o jej miłość!

Strzelmirski ze wzrastającym zdziwieniem spogląda na nieruchomą twarz holenderskiego milionera i wsłuchuje się w jego głos, który opowiada o rzeczach niby szalonych, ale brzmi równo, bezdźwięcznie, beznamiętnie. Jest taka chwila, że młody Polak podejrzewa w tym wszystkim jakąś mistyfikację, jakiś po prostu teatralny kawał.

A tymczasem Holender, wypowiedziawszy tamte zdania, zamilkł na chwilę, spojrzał bez zmrużenia powiek na Strzelmirskiego i znów ukłonił się lekko.

— Oto wszystko, co można powiedzieć o mnie. A teraz, Fahiro, zechce mi pani z kolei powiedzieć, kim jest ten pan?

Fahira przytula policzek do policzka Strzelmirskiego.

— To jest człowiek, którego kocham. I przez którego obojętni są mi wszyscy inni mężczyźni: nawet pan, panie van Malten ze swoimi diamentowymi polami, pałacami i jachtami.

Twarz — maska Holendra pozostała dalej kamienna, tylko lekko zadrżała trzymana w ręce laska. Van Malten spoglądał przez parę chwil oczyma umarłego płaza na swego rywala, a potem wyprostował się.

— Zjawiłem się więc w niestosowną porę? — wymamrotał.

— Pan zawsze zjawia się w niestosowną porę! — zabłysły oczy Fahiry.

Oblicze Holendra jest nieruchome, ale z całą pewnością pod jego czaszką kłębią się jakieś myśli. Zwiotczałe wargi raz jeden i drugi poruszyły się z trudem aż wreszcze rozklekotał się jego głos.

— W takim razie przepraszam, że przeszkodziłem! Żegnam, ale jutro przyjdę znowu... I pojutrze także i codziennie: tak długo, dopóki żyć będziemy: pani i ja! — w matowym głosie brzmi ukryta prośba i groźba.

d. c. n.

...Naczelny E. KRONIEWICZ tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-18 — Sportowy tel. 109 62 — Ogłoszeń — ... 55. tel. 111-59. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70 PKC Nr VII 133 D-04916